Opłacone ryczałtowo.

Nr. 18. Kraków-Lwów, dnia 3 maja 1931 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . . 2·50zł.
" półrocznie . . . 5 zł
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.066
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Bezrobocie.

Według statystyki urzędowej liczba bezrobotnych w Polsce wynosi obecnie 375 tysięcy osób, z których zasiłki ustawowe pobiera 223 tysiące bezrobotnych.

Ci ostatni są przedmiotem zazdrości, zawiści i oburzenia. Przedstawiciele robotników sarkają:

Dlaczego tylko cząstka bezrobotnych dostaje zasiłki? — Dlaczego nie wszyscy?

Konkurenci z lewej strony krzyczą:

Statystyka nie mówi całej prawdy, w Polsce jest daleko więcej bezrobotnych po miastach, **nie mówiąc o wsiach, gdzie liczba bezrobotnych idzie w miljony.**

Dlaczego się tych biedaków nie rejestruje i wyłącza z pod dobrodziejstwa ustawy o Funduszu bezrobocia?

Jeszcze i inni — a jest ich poczet niemały — oburzają się na marnotrawienie grosza publicznego, uważając zasiłki za popieranie próżniactwa. „Jedni za złotówkę, dwie, muszą harować od świtu do nocy, drudzy, nie kiwnąwszy palcem, pobierają zasiłki przewyższające wynagrodzenie za ciężką pracę.

Czyż Polska może sobie pozwolić na wydawanie na opiekę społeczną 132 miljony rocznie, bo tyle wynosi akcja pomocy bezrobotnym za rok budżetowy 1930/31?"

Z jakiegokolwiek stanowiska zapatrywać się na bezrobocie, zgodzić się trzeba, że jest ono **klęską społeczną, oznaką i dowodem choroby organizmu gospodarczego**, jest zatem pierwszorzędnym interesem, tak klasy robotniczej, jako też całego społeczeństwa i państwa bezrobocie całkiem zlikwidować, a przynajmniej wydatnie zmniejszyć, ograniczyć. Jak? Zapomocą jakich środków i sposobów? — oto pytanie.

Przed paru tygodniami zebrała się komisja Centralna Związków Zawodowych, która za środki wiodące do powyższego celu uważa:

„1) rozpoczęcie przez Państwo i samorządy wielkich publicznych robót inwestycyjnych, które, dając zarobek szerokim masom robotniczym, umożliwią im nabycie już nagromadzonych towarów, a następnie dalsze ich wytwarzanie;

2) podniesienie płac robotniczych odpowiednio do podniesienia wydajności pracy przedsiębiorstwa i to nie kosztem konsumenta, lecz kosztem przedsiębiorstwa i kapitału.

3) skrócenie czasu pracy tak, by wszyscy zdolni do pracy mogli być do niej wciągnięci;

4) rozszerzenie ubezpieczeń socjalnych na wszystkich do pracy niezdolnych, a zwłaszcza na inwalidów i starców;

5) jak najdalej idącą pomoc dla tych wszystkich, którzy w dzisiejszym procesie wytwórczym miejsca znaleźć nie mogą".

Na powyższe postulaty przemysłowcy mają krótką odpowiedź:

Szaleństwo, które tylko doktrynerzy i demagodzy mogą głosić gwoli bałamucenia mas robotniczych.

Cóż przeciwstawiają przemysłowcy żądaniom Komisji Centralnych Związków Zawodowych? Jakie środki zaradcze ze swej strony proponują?

Ujmuje owe organ przemysłowców, łódzka „Prawda", żądając:

„1) znieść zgubne i w naszych warunkach zgoła zbrodnicze ograniczenie czasu pracy do 46 godzin w tygodniu i przywrócić co najmniej normy przedwojenne, gdyż od tego czasu nie staliśmy się bogatsi, aby sobie pozwolić na taki zbytek;

2) znieść instytucję Kas Chorych, zobowiązując wzamian za to pracodawców do zapewnienia swoim pracownikom opieki lekarskiej i wprowadzając w życie gminne fundusze sanitarne, alimentowane w części z budżetów gminnych, a w części z drobnych opłat pracodawców, zatrudniających do 100 pracowników;

3) znieść ubezpieczenie emerytalne w duchu socjalistycznym. Rację egzystencji mają tylko ubezpieczenia od wypadków, które w interesie ubezpieczonych należy powierzyć prywatnym instytucjom ubezpieczeniowym.

Dla zwalczenia klęski bezrobocia i stworzenia ujścia dla licznych działów produkcji przemysłowej należy jak najrychlej wprowadzić w Polsce obowiązkową służbę robotniczą dla mężczyzn pomiędzy 20 a 25 rokiem życia, przeznaczając na utrzymanie tej armji i sfinansowanie jej prac część funduszów, idących na zapomogi dla bezrobotnych i sumy, będące do dyspozycji na t. zw. roboty publiczne.

Jeżeli Polska ma wybrnąć z tragicznego położenia, w którem sama siebie zjada i coraz bardziej marnieje w niedostatku i nędzy, postulaty te muszą być zrealizowane w całej rozciągłości".

Porównując postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych i „Lewiatana", t. j. ciężkiego przemysłu — widzimy jaka przepaść między niemi.

Po której stronie słuszność, trudno w tak zawiłej i ważnej sprawie w jednym artykule rozstrzygać, — to pewna, że **stan dotychczasowy dłużej trwać nie może, bo doprowadzi do zupełnej proletaryzacji klasy robotniczej, do zamarcia przemysłu, do niepożądanych, a nawet groźnych dla Państwa powikłań i wstrząsów.**

Komu się jeszcze dziś dobrze powodzi?

„**Expres Poranny**" donosi o wizycie delegacji sanacyjnych związków pracowniczych u p. **Sławka** w sprawie obniżenia płac urzędniczych. Delegacja m. i. stwierdziła, że

„W jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi 360 pracowników umysłowych otrzymuje rocznie około 1,500,000 zł., podczas kiedy 12 członków dyrekcji pobiera rocznie 1.300.000 zł. Cyfry te są zaczerpnięte z oficjalnego bilansu rocznego tegoż przedsiębiorstwa".

W hucie „**Bismarka**" w Hajdukach Wielkich zatrudnionych robotników było w roku 1913 — 5218, urzędników 327, dyrektorów 4, zaś w roku 1930 zatrudnionych robotników było 4816, urzędników 916 dyrektorów 8. Pensja jednego dyrektora przed wojną 2,500 mk., **obecnie zł. 80,000**

Projektują nowe obciążenia.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadzi obecnie prace przygotowawcze nad projektem **„funduszu szkolnego"**, którego zadaniem byłoby uzyskanie funduszów na budowę szkół. Sprawa budownictwa szkolnego znalazła się teraz w impasie wskutek braku funduszów na ten cel.

Wzorując się na funduszu drogowym, podniesiono w kołach Ministerstwa oświaty **myśl stworzenia funduszu szkolnego, któryby powstał z opłat, jakie rodzice musieliby uiszczać za każdy krok, związany ze szkolnictwem i korzystaniem dzieci ze szkół; chodziłoby zatem o ostemplowanie wszystkich podań, świadectw szkolnych, oraz o wprowadzenie opłat za nauczanie.**

Opłaty za nauczanie w kraju, który ma tylu analfabetów — to także „wynalazek" sanacji po pięcioletniem panowaniu.

———oOo———

Echa Brześcia przed sądem w Wadowicach.

67 OSÓB NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

66 uniewinniono. — Sprawę dr. Putka wyłączono.

Niezwykle charakterystyczna dla naszych teraźniejszych stosunków politycznych rozprawa sądowa, będąca echem Brześcia, odbyła się przed sądem grodzkim w **Wadowicach**. Rozpatrywał ją sędzia sądu okręgowego dr. Zembaty.

Na ławie oskarżonych zasiadło **67 obywateli z gminy Choczni, między nimi były poseł i b. więzień brzeski dr. Putek.** Wszyscy oni oskarżeni zostali przez prokuratora o przestępstwo z paragrafu 283 ustawy karnej, popełnione przez to, że **w dniu 14 grudnia 1930 r., gdy dr. Putek po wypuszczeniu z więzienia brzeskiego wrócił do Choczni, tłumnie, w pochodzie odprowadzili go do domu, nie usłuchawszy wezwania komendanta posterunku policji państwowej do rozejścia się, przez co mieli się stać winnymi występku zbiegowiska.**

Dr. Putek oskarżony został także o występek z paragrafu 284 austr. ustawy karnej, polegający na tem, że z okazji tego zbiegowiska prowadził sprzeczkę z policjantem, nadto oskarżono go jeszcze o przekroczenie przepisów ustawy austr. o zgromadzeniach, **popełnione wygłoszeniem do tłumu przemówienia pod gołem niebem, bez posiadania na takie zgromadzenie zgody starosty.**

Rozprawa sądowa wykazała, że doniesienie sfabrykowano w sposób lekkomyślny, **albowiem z pośród 67 oskarżonych, czwarta część nawet w krytycznym momencie nie wiedziała o przyjeździe dra Putka i przebywała bądź w domu, bądź też nawet poza Chocznią.**

Sędzia dr. J. Zembaty wyłączył sprawę Putka, jako niepodlegającą właściwości Sądu wadowickiego, lecz warszawskiego (do spraw wyjątkowych) Następnie odmówił wnioskowi **dra Putka odesłania protokółu prokuratorowi, celem rozszerzenia oskarżenia przeciw wnioskodawcy o treść przemówienia w sprawie zachowania się władz więziennych w Brześciu, odmowę** zaś uzasadnił tą okolicznością, iż **zastępca prokuratora był przez cały czas obecny na rozprawie i wniosek słyszał, skoro zaś nie korzysta z praw oskarżenia, bezcelowem byłoby odsyłanie aktów prokuratorowi. Resztę oskarżonych w liczbie 66, uwolnił od winy i kary, uzasadniając wyrok tem, że w ówczesnem przyjęciu dra Putka po powrocie z więzienia brzeskiego nie można dopatrywać się znamion czynu przestępnego, albowiem przyjęcie to w niczem porządku i spokoju publicznego nie naruszyło.**

Wyrok powyższy stał się prawomocnym.

———oOo———

Sesja nadzwyczajna.

Dlaczego Klub Ludowy głosował przeciwko t. zw. obligacyjnej pożyczce francuskiej?

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził **nadzwyczajną** sesję sejmową dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o oddaniu „Francusko-polskiemu Towarzystwu Kolejowemu“, Spółce Akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe — Gdynia do eksploatacji, oraz udzieleniu poręki państwowej.

W myśl powyższego projektu tworzy się Spółka Akcyjna „Francusko-polskie Towarzystwo Kolejowe“, która ma dokończyć budowy linji kolejowej Herby Nowe — Gdynia, kapitałem francuskim w wysokości do 1 miljarda franków.

Państwo daje Spółce porękę, obejmującą spłatę kapitałów i odsetek, oraz koszty obsługi pożyczek obligacyjnych i podatki zagraniczne od tych pożyczek.

Koszt pożyczki wyniesie 9.37%.

Nadto Państwo udziela Towarzystwu gwarancji, co do pokrywania ewentualnego deficytu i zapewnienia określonego minimum zysku, oraz przyznaje dla niego prawo zastawu na nieruchomościach państwowych, wchodzących w skład linji koncesjonowanej.

W dyskusji sejmowej zabierali głos **przedstawiciele klubów opozycyjnych, wykazując** wbrew zachwalaniu pożyczki przez projekt **rządowy** i ministrów, **ciężkie warunki pożyczki.**

W imieniu klubu ludowego przemówił **poseł Brodacki,** oświadczając:

„Mamy uchwalić przedłożony przez rząd projekt ustawy o t. zw. „pożyczce obligacyjnej“. Na połączonej komisji skarbowej i komunikacyjnej przedstawił minister Kühn korzyści projektowanej pożyczki dla życia gospodarczego i państwowego, wywodząc, że w wyniku zawarcia umowy pójdzie do Francji rocznie 600.000 do 1,700.000 franków, jako maksimum.

Uzupełniając wywody **ministra komunikacji,** — oświadczył minister skarbu, że „nową pożyczkę nastawiamy na taki instrument eksportowy, który pozwoli rzucić na rynek zagraniczny nasz towar i uzyskać waluty na spłaty“.

Utarł się w Polsce dziwny zwyczaj uważania pożyczek zagranicznych za sukces rządu, za dobrodziejstwo, za cudowne lekarstwo na trapiące nas dolegliwości i niedomagania.

Przy pożyczce stabilizacyjnej mówiło się, że jest złotym kluczem do kas świata, fakt zawarcia umowy z francuską firmą Schneider-Creuzot uważa minister skarbu za „dowód zaufania do kraju, do jego przyszłości, do właściwego wyboru objektu, wreszcie do tego ciała politycznego, które będzie decydować o zatwierdzeniu umowy“.

Powszechnie wiadomo, że pożyczek **nie można oceniać w oderwaniu od życia gospodarczego, lecz trzeba stwierdzić,** jak owe wpłynęły na życie gospodarcze, czy były jego uzdrowieniem, czy tylko zastrzykiem, łagodzącym chwilowo ból, ale w rezultacie sprowadzającym dalsze osłabienie organizmu, pogorszenie choroby?

W dniu 31 grudnia 1924 **suma długów państwowych wynosiła 1 miljard 746 miljonów złotych, a w dniu 31 grudnia 1930 — 4 miljardy 454 miljony zł.**

Wydatki na obsługę długów w r. **1930/1931** wynosiły **296.8 miljonów zł.** Suma powyższa nie obejmuje wszystkich długów państwowych, gdyż obsługa 10% kolejowej (8.022.000 zł.), dalej części 8% złotej pożyczki dolarowej (407.303 dol.) figuruje w budżecie P. K. O., a obsługa 7% pożyczki włoskiej (23.5 milj. zł.) figuruje w budżecie Monopolu tytoniowego.

Zobaczmy zkolei, jak wygląda życie gospodarcze?

Zacznijmy od rolnictwa.

Prorządowy, sanacyjny I. K. C. w Nr. 99 głosi, że w tyle lat po wojnie stajemy ponownie w obliczu groźby odłogów. **Suma zaległości podatkowych rolnictwa sięga 78—98 procent,** rocznie wymierzonej kwoty wszelkich podatków państwowych i samorządowych.

Na jeden miljard oblicza I. K. C. wysokość zaległych płatności i krótkoterminowych kredytów zamrożonych.

Ogólno polski zjazd przedstawicieli organizacyj rolniczych, odbyty w marcu b. r. w Warszawie, — stwierdzając jednogłośnie, że przy dzisiejszych cenach na produkty rolne egzystencja warsztatów rolnych jest niemożliwą, **żąda prolongaty wszystkich kredytów, udzielonych rolnictwu, oraz prolongowania zaległych podatków na 10 lat.**

Sanacyjna, prorządowa „Prawda“ łódzka tłumaczy przedstawicielom rolnictwa, że żądanie prolongaty podatków jest niemożliwe do uwzględnienia, gdyż przy najsilniej działającej śrubie podatkowej, po pokryciu wydatków na pensje urzędnicze, na emerytury, na wojsko i na spłatę długów pozostaje zaledwo 300 miljonów na działalność Państwa w dziedzinie użyteczności publicznej.

Ze swej strony przedstawia „Prawda“ **rozpaczliwy stan przemysłu w Polsce.**

W 1930 r. zgłoszono w Polsce **845 upadłości,** w samym przemyśle przetwórczym **mamy 1337 zamkniętych fabryk.**

Krótkoterminowych pożyczek zagranicznych miał przemysł w 1929 r. **1 miljard 389 miljonów zł., — handel 1 miljard 152 milj. zł.**

Procenta wynoszą rocznie **720 milj. zł.**

Udział obcego kapitału wynosi w przemyśle **chemicznym 40.6 proc., w naftowym 76.5 proc. w elektrycznym i gaz. 77.3 proc., w hutniczym 65.4 proc.**

Czy w tych warunkach przy obecnej sytuacji gospodarczej może Polska otrzymać korzystną pożyczkę, czy też tylko na twardych warunkach?

Za taką, t. j. ciężką i twardą, uważamy zachwalaną przez ministrów t. zw. „pożyczkę obligacyjną“.

Senator Szarski, referując długi państwowe, powołał się na zdanie ekonomisty niemieckiego, że państwo bez długów albo nic nie robi dla przyszłości, albo za wiele wymaga od teraźniejszości.

Zaciągając pożyczkę omawianą, twierdzą ministrowie: pracujemy dla przyszłości, z pożyczki tej odniosą korzyści przyszłe pokolenia, wybuduje się linję kolejową, którą eksportować się będzie towary za granicę — napłyną do kraju obce waluty.

Może być tak, ale nie musi. Eksport zależy od konjunktury, zdolności konkurencyjnej towaru polskiego na rynkach światowych.

Owe waluty, to jeszcze kanarek na wierzbie, natomiast pewnem jest, że **coraz bardziej obciążamy majątek państwowy i budżet, następuje wyprzedaż Polski na raty,** zaco potomność, zamiast błogosławić przeklinać nas może. Pożyczka za pożyczką, obciążenie za obciążeniem, a cui bono — kto odnosi korzyść?

Życie gospodarcze kurczy się, zamiera, jesteśmy, by użyć słów poety — „jako drzewa jesienne na słocie, i kłosy zboża rzucone na wichrze. A nędza, władna całemu pokoleniu — oto śpichrze“.

Jest to wynik nietylko kryzysu światowego, **lecz skutkiem obecnego systemu gospodarczego, wybujałego etatyzmu i biurokratyzmu, a nadto braku praworządności, bez której nie może być mowy o sanacji życia gospodarczego.**

Tu znowu powołam się na zdanie sanacyjnej łódzkiej „Prawdy“, która ostrzega, że **przy obecnym systemie gospodarczym i podatkowym, żadna pożyczka nam nie pomoże.**

Bez gruntownej przebudowy podstaw ustroju gospodarczego, nie ruszymy naprzód.

Pożyczki zaciągane w tych stosunkach prowadzą **do podboju ekonomicznego** przez obcy kapitał, wiadomo zaś, że w ślad **za niewolą gospodarczą idzie niewola polityczna.** Ponieważ nie mamy wiary, by przy obecnym reżimie nastąpiła przebudowa owych podstaw, zmiana warunków hamujących rozwój produkcji, **ponieważ nie możemy przykładać ręki, ani do niewoli gospodarczej ani politycznej, głosować będziemy przeciwko ustawie.**

———oOo———

Uchwalenie ustawy o tzw. „pożyczce obligacyjnej“.

Po przeprowadzonej dyskusji nad projektem rządowym o oddaniu „Francusko-polskiemu Tow. Kolejowemu“ kolei Herby Nowe — Gdynia do eksploatacji i odrzuceniu poprawek **Klubu Narodowego, większość rządowa uchwaliła projekt rządowy bez żadnych zmian.**

Za ustawą głosował Klub żydowski, przeciw wszystkie inne kluby oprócz chadeckiego i narodowego, które wstrzymały się od głosowania.

———oOo———

Votum nieufności dla marsz. Sejmu i dla rządu!

Po zarządzeniu przez Prezydenta sesji nadzwyczajnej dla uchwalenia ustawy o t. zw. „pożyczce obligacyjnej“ i zwołaniu Sejmu przez Marszałka, kluby opozycyjne postawiły wniosek na uzupełnienie porządku dziennego sprawę kryzysu gospodarczego, który przybrał katastrofalne rozmiary.

Marszałek oświadczył, że nie godzi się na żadne uzupełnienie porządku dziennego.

Art. 25 Konstytucji w postanowieniach swych o sesjach zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatu, dokładnie określonych w rozdziale II-gim Konstytucji.

Uważając ograniczenie praw Sejmu za sprawę zasadniczą, nadto za dotkliwą ujmę interesom państwa, Klub Narodowy zgłosił wniosek **o votum nieufności dla Marszałka Sejmu oraz dla całego rządu.**

Większość rządowa odrzuciła wniosek o votum nieufności dla Marszałka, oraz uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Nad wnioskiem można było przejść do porządku dziennego, ale na jak długo uda się przechodzić do porządku dziennego nad kryzysem gospodarczym i nad szeregiem spraw nagłych, wynikających z wewnętrznych stosunków politycznych?

„Nie mogąc — głosi wniosek o votum nieufność rządowi,— opanować sytuacji gospodarczej, rząd stara się uchylić z pod krytyki przedstawicielstwa narodowego“.

Pod Zielonym Sztandarem.

Zjazd powiatowy w Jaśle.

W dniu 12 kwietnia b. r. odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego w Jaśle. Zjazd otwarł poseł **Madejczyk,** przewodniczył p. **Stanisław Ziemski,** sekretarzem był p. **Faber.**

Po referacie posła Madejczyka i po dyskusji wybrano nowy Zarząd Stronnictwa Ludowego.

Zebrani delegaci z całego powiatu z radością powitali dokonane zjednoczenie stronnictw ludowych, w którem to stronnictwie nie powinno braknąć żadnego chłopca.

———o———

Zjazd powiatowy w Gorlicach.

Dnia 26. IV. b. r. odbył się w **Gorlicach, zjazd** powiatowy Stronnictwa Ludowego w sali „Sokoła“, przy licznym udziale delegatów z całego powiatu.

Po referatach posłów **Madejczyka i Brodackiego,** po dyskusji, **wybrano Zarząd** Stronnictwa Ludowego. Uchwalono szereg rezolucyj, wyrażono **hołd więźniom brzeskim.** Nastrój na zebraniu był podniosły, entuzjazm do pracy w zjednoczonem stronnictwie bardzo duży.

———o———

Z Samborskiego.

Wzorem innych powiatów w Polsce, przeprowadził i nasz powiat reorganizację, tworząc jeden Zarząd powiatowy na terenie Samborskiego jako organizację polityczną Stronnictwa Ludowego.

Zebranie takie odbyło się dnia 19 kwietnia b. r. w Samborze. Przed zebraniem wyrzucono naslanych przez sanację rozbijaczy.

Po referacie **p. posła Pasickiego,** wśród burzy oklasków, honorowym prezesem Zarządu wybrano p. marszałka Sejmu p. **Macieja Rataja,** członkami Zarządu znanych z pracy na polu społecznem i politycznem działaczy. Po przemówieniach delegatów, uchwalono protest przeciwko metodom brzeskim, wyrażono hołd więźniom brzeskim oraz uchwalono szereg rezolucyj natury politycznej i gospodarczej.

Z Ropczyckiego.

Łączki Kucharskie, pow. Ropczyce.

Dnia 12 kwietnia b. r. odbyło się wielkie zebranie chłopskie w **Łączkach Kucharskich.**

W zgromadzeniu wzięli udział chłopi z **Glinika, Niedźwiady, Łopuchowej, Broniszowa, Wielopola, Rzegocina** i innych gmin. Referował poseł **Stachnik.** Po długiej dyskusji powzięto szereg rezolucji. Między innemi uchwalono rezolucję w sprawie Brześcia; **zaś więźniom wyrażono hołd,** oraz **rezolucję wyrażającą radość ze zjednoczenia się stronnictw w jedną silną organizację ludową.**

*

Tego samego dnia odbyło się zgromadzenie w **Chechlach** obok Ropczyc. Przemawiał poseł **Stachnik. Z radością przyjęto fakt zlania się stronnictw chłopskich i jednogłośnie uchwalono rezolucję tej treści jak i w Łączkach Kucharskich.**

Jak Min. Rolnictwa dba o rolnictwo?

Ministerstwo Rolnictwa zarządziło, aby w związku z przewidywaną w roku bieżącym masową rójką chrabąszcza majowego zorganizowano powszechną akcję zbierania i niszczenia owadów w okresie ich lotu. Z uwagi na duże szkody, jakie wyrządzają rolnictwu pędraki chrabąszcza, akcja niszczenia owadów w czasie rójki przed złożeniem przez nie jajek ma doniosłe znaczenie gospodarcze i winna być przeprowadzona w jak najszerszym zakresie.

Aby akcji tej zapewnić skuteczną organizację opracowano specjalny plan niszczenia chrabąszcza. Do akcji zakrojonej na szerszą skalę zaproszono samorządy powiatowe, szkoły powszechne, niższe i średnie szkoły rolnicze, średnie szkoły ogólnokształcące, koła i stowarzyszenia młodzieży, kółka rolnicze i organizacje społeczno oświatowe.

Niechaj kto zarzuci, że Ministerstwo Rolnictwa nie otacza specjalną opieką rolnictwa, — nawet o chrabąszczach nie zapomniało...

———oOo———

„Przestępcy polityczni".

Korytarze, poczekalnie i sale rozpraw sądów powiatowych i okręgowych, starostw, inspektoratów szkolnych, skarbowych i t. d. zalegają obecnie każdego dnia t. zw. „przestępcy polityczni" stronnictw opozycyjnych, obok nich kręcą się policjanci państwowi, jako oskarżyciele.

Poważni gospodarze, niektórzy starzy, weterani ruchu ludowego, lata całe przepracowali na obczyźnie w pocie czoła, aby wykupić kawałek ziemi rodzinnej i spokojnie dożyć wśród swoich. Przetrwali okropności wojny, znowu wśród obcych, mężnie znosili śmierć synów, zanik oszczędności w kasach, zniszczenie wojną gospodarstw, doczekali się Polski i na chwilę odetchnęli.

Ale cóż, dał Pan Bóg Polskę, ale dał i sanację, a z nią nędzę na wsi i wybory w r. 1930.

Sanacyjni agitatorzy gromadnie wyruszyli na wiece, djety, koszta podróży były wysokie. Praktycznie urządzali się ci, którzy na te zgromadzenia nie chodzili, za to odpowiadał wójt.

Biada jednak tym, którzy na te zgromadzenia szli, a jeśli który ośmielił się zareagować jednem słowem na prowokacyjne przemówienia agitatorów, doniesiony przez policję, aresztowany przez prokuratora, ukarany grzywną 50 zł. przez starostę, obecnie chodzi po kilka razy i wyczekuje po kilka godzin na wyrok...

Oskarżeni ci są niszczeni fizycznie i materjalnie, z braku pieniędzy rezygnują z obrony adwokackiej, skazani są więc na los szczęścia i sumienia sędziów.

Ale nie koniec na tem, prześladowanie idzie dalej. Jeśli karzą ekstra starostowie, prokuratorzy, sądy, to do nich dołączają się inspektorzy szkolni, skarbowi, Rady powiatowe, dróżniki, dozorcy wałów, dyrektorzy kas powiatowych przy ściąganiu pożyczek i t. d.

Ci, którzy byli za granicą, powiadają, że przecież po wyborach w Ameryce ustaje wszelka walka prześladowania, następuje normalna praca, a tu co się dzieje, to zgrozą przejmuje każdego.

To się dzieje ze zwolennikami stronnictwa opozycji, a gdzie się ukrywają właściwi przestępcy, kto ich ukrywa. **Ciekawy.**

———oOo———

Wiatr od wschodu.

„Małczaj durak" wołał do Polaków car batjuszka czy jego posiepacy. Najgorsze rzeczy i srogie przepisy wprowadzała biurokracja rosyjska na ziemie polskie, na to, by dręczyć Polaków i hamować ich rozwój.

Dlatego wprowadziła Rosja na ziemiach Polskich **wielkie gminy zbiorowe.**

I naszym „wielkim ludziom do małych interesów" jedynkarzom zachciewa się na gwałt uszczęśliwić nas Małopolan i były zabór pruski. Poznańskie, gminami zbiorowemi.

Mało tego, na wzór wschodu, na wzór rosyjski wprowadza masza „jedynkowa" biurokracja t. zw. meldunki.

Kartki meldunkowe których jest 8 wzorów, 18 rubryk i około 80 pytań, musi wypełnić każdy właściciel domu. Konia z rzędem temu kto to potrafi wypełnić.

Obliczono, że takie miasto Kraków na meldunki wyda tylko jednorazowo 150 tysięcy zł. a w całej Polsce koszta meldunków wyniosą około 100 miljonów zł. rocznie.

Dla radości głupim, ogłaszają jakoby dla ulgi, że meldunki wejdą w życie dopiero od lipca 1932 r.

Samorząd powiatowy w Rosji nie istniał. U nas w byłym zaborze austrjackim istniały Rady powiatowe, do których ludność powiatu wybierała swoich przedstawicieli, którzy radzili nad potrzebami powiatu nad drogami powiatowemi, gminnemi i t. d.

Prezes Rady powiatowej był bezpłatny, honorowe, dziś funkcje prezesa spełnia dobrze płatny starosta.

Dawniej Rada powiatowa nie znała osobnego podatku drogowego, mimo to, drogi były daleko lepsze aniżeli dziś, gdy płaci powiat setki tysięcy zł. Tak było za rządu zaborczego.

Dziś za rządów polskich „sanacyjnych" zniknął samorząd prawdziwy, a jest tego rodzaju „samorząd", że sam starosta rządzi gdyż powołani przez starostę doradcy mają tylko głos doradczy.

Wszystko górę bierze po wschodniemu, po rosyjsku.

A my żyjemy w Polsce! w Polsce mój Boże!

Franciszek Wójcik
Wyciąże.

———o———

PRZECIWKO GMINOM ZBIOROWYM

Protesty przeciwko wprowadzeniu gmin zbiorowych nadesłały:

1) Rada gminna w **Siedliskach.**
2) Rada gminna w **Dziewinie** pow. Bochnia.
3) Rada gminna w **Różance** pow. Strzyżów.
4) Rada gminna w **Berdechowie** pow. Grybów.
5) Rada gminna w **Jankowej.**

———oOo———

„Konjunktura".

Narzekającemu obywatelowi na ciężkie położenie ekonomiczne w Polsce, na kryzys gospodarczy, na zamieranie warsztatów pracy, katastrofalne bezrobocie, nędzę miast i wsi — sanacyjne Gdule tłumaczyły, że kryzys, jaki się w Polsce panoszy jest zależny od kryzysu wszechświatowego.

„W Ameryce, w Anglji, tam dopiero kryzys, tam dopiero bezrobocie — wołała sanacja. — Gdy tam poprawi się, to i u nas się poprawi".

Tymczasem, jak donosi prasa amerykańska i angielska, sytuacja ekonomiczna w Ameryce, już od lutego poprawiła się i to na dobre, a u nas zostaje po staremu. Oto, co piszą:

Washington, 30 marca. Prezydent Hoover po powrocie z podróży do Porto Rico i Wysp Dziewiczych czuje się doskonale. Ale wczoraj czuł się jeszcze lepiej, gdy przedłożono mu sprawozdania różnych departamentów i zapewniono go, **że bezrobocie znika i stosunki poprawiają się w całym kraju.**

Prezydent jest bardzo zadowolony ze sprawozdania sekretarza departamentu pracy, bo wykazał on, że w **lutym i marcu większa część fabryk rozpoczęła prace i zatrudnia poważną liczbę robotników.**

Według sprawozdania sekretarza departamentu pracy, sytuacja ekonomiczna znacznie się polepszyła w stanach Nowej Anglji i w stanie Michigan.

Dalej przedłożono prezydentowi liczbę kontraktów, podpisanych na rozpoczęcie robót rządowych w kilku stanach.

POMYŚLNE WIEŚCI Z POLA PRACY W NOWEJ ANGLJI.

Manchester, 29. marca. Skutkiem otrzymania wielkiej ilości zamówień firma Amoskeag Manufacturig Co. znalazła się **w obliczu braku robotników tkackich i po raz pierwszy od kilku lat wielka ta fabryka była zmuszona do szukania pracowników przy pomocy ogłoszeń.**

Z wyjątkiem tylko jednej, **wszystkie fabryki tej firmy znajdują się w ruchu.**

Ze wszystkich części stanu nadchodzą wieści, że przemysł tkacki się dźwiga i ujawnia wyraźnie znaki poprawy.

*

Cały szereg wielkich fabryk obuwia w Massachusetts jest w pełnym ruchu, a w niektórych odbywa się praca także nocami. Liczba zamówień na obuwie jest o dwadzieścia procent wyższa, niż zeszłego roku.

*

Do rządowego Komitetu Bezrobocia zgłoszono samych budowlanych kontraktów za blisko miljard dolarów, w czasie od 1 grudnia do dzisiaj.

*

Za granicą od trzech pełnych miesięcy poprawa idzie wielkim krokiem naprzód. A jakże jest u nas?

Urzędowa statystyka „pocieszyła" nas, że w ubiegłym tygodniu bezrobocie w Polsce zmniejszyło się **aż o 85 osób,** na blisko 400 tysięcy bezrobotnych.

No więc, jakże, panowie sanatorzy, z tą „konjunkturą" wszechświatową będzie teraz?

———oOo———

Straszna katastrofa powodzi na Wileńszczyźnie.

Wileńszczyznę nawiedziła **katastrofalna**, nie notowana dotychczas w kronikach **powódź.**

Szereg miasteczek i wsi stoi pod wodą. Poziom wody na rzekach stale się podnosi. Nadbrzeżna część **Wilna została zalana przez Wilję i Wilejkę.** Stan wody na Wilji podniósł się o **przeszło 6 metrów.**

Poważne niebezpieczeństwo zagraża prześlicznej katedrze wileńskiej. Szereg domów zostało zalanych, a ludność i dobytek delożowano. Przy ulicy Brzeg Antokolski, Wilkomierskiej i Tartacznej **woda zniosła 5 budynków.** Na ulicy Zygmuntowskiej woda dochodzi do 2 metrów wysokości. Woda zalała elektrownię miejską. W sobotę w nocy w całem mieście **pogasły skutkiem tego światła.** Wśród ludności wybuchła **niesłychana panika.**

W samym Wilnie straty **sięgają kilku miljonów złotych.**

Na prowincji sytuacja przedstawia się jako bardzo groźna. Poziom wody na rzece **Dźwinie** podniósł **do blisko 12 metrów.**

Z miasta Dzisna ludność uciekła na wzgórza i obozuje pod gołem niebem.

Wylew **Szczary** w Słonimiu przybrał zatrważające rozmiary. Część miasta znajduje się pod wodą. W niektórych miejscach **Szczara rozlała się na szerokość prawie 4 klm.**

Rzeka **Gulka** w miasteczku **Radoszkowice** wylała. Poziom wody 2 i pół metra ponad stan normalny. Część miasteczka pod wodą.

Rzeka **Cisłocz** zalała część **Rakowa,** miasteczka nadgranicznego.

W miasteczku **Duniłowicze** woda zalała 15 domów. Stan wody na rzece podniósł się o trzy metry ponad stan normalny.

Katastrofa powodzi objęła powiaty **dziśnieński, mołodeczański, wilejski, wileńsko-trocki postawski i oszmiański.**

Przyczyną powodzi było nagłe podwyższenie się temperatury, a co za tem idzie gwałtowne tajanie śniegu i lodów i ulewne deszcze.

Według ostanich wiadomości, woda zaczyna opadać.

———oOo———

Kronika polityczna.

POLSKA UZNAŁA REPUBLIKĘ HISZPAŃSKĄ.

W szeregu państw, które uznały już republikę hiszpańską, jest i Polska, która uznała republikę w dniu 20 marca b. r.

———o———

WYROK NA B. POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

W Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi komunistycznemu **Józefowi Wieczorkowi.** Na mocy wyroku sądowego, Wieczorek został zasądzony na dwa lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

———o———

KONFISKATY.

„Kurjer Lwowski" został skonfiskowany za przedruk artykułu z „Kurjera Poznańskiego" p. t. **„Kłopoty z przykładem hiszpańskim".**

Tygodnik socjalistyczny **„Chłopska Prawda"** również uległ konfiskacie.

Konfiskacie uległ **„Robotnik"** za podanie treści przemówienia posła **Roga,** prezesa Klubu Ludowego na posiedzeniu Sejmu.

Został skonfiskowany również **„Kurjer Polski"** za umieszczenie jednego zdania z przemówienia posła Winiarskiego z Klubu Narodowego.

———o———

SKONFISKOWANA ANKIETA.

Dziennik „A. B. C." został skonfiskowany za umieszczenie odpowiedzi prof. **Dubanowicza** na ankietę w sprawie zmiany Konstytucji. W związku z tem powstało duże zakłopotanie wśród polityków sanacyjnych.

———o———

PRZED ROCZNICĄ GÓRNOŚLĄSKĄ.

W dniu 2-go maja odbędą się uroczystości na Śląsku w dziesiątą rocznicę powstania górnośląskiego. Główną rolę w tych uroczystościach będą zapewne odgrywać sanatorzy, jako że oni tylko Polskę wywalczyli.

———o———

NOMINACJA ŻYDOWSKIEGO POSŁA
z klubu Be Be.

Prezes żydowskiej centrali związku kupców i poseł z klubu BB p. Wiślicki mianowany został — jak donosi „Głos Narodu" — przez min. przemysłu p. Prystora za zgodą ministerstwa spraw zagranicznych, **radcą dla spraw handlu zagranicznego Polski na przeciąg 5 lat.**

———oOo———

Wieś przeciw Brześciowi.

Przeciwko metodom brzeskim wpłynęły dalsze protesty z gmin:

Gmina Jodłówka Tuchowska, pow. Tarnów — podpisów 145.
Gmina Laskówka, pow. Dąbrowa — podpisów 29.
Gmina Odmęt, pow. Dąbrowa — podpisów 39.
Gmina Zabawa, pow. Brzesko — podpisów 128.
Gmina Okulice, pow. Bochnia — podpisów 55.
Gmina Podwale, pow. Brzesko — podpisów 87.
Gmina Lipniki, pow. Gorlice — podpisów 76.

——o——

B. POSEŁ SOCJALISTYCZNY JANIAK został skazany przez sąd grodzki w Gąbinie na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. P. Janiak był oskarżony o obrazę władzy.

——oOo——

B. poseł do Dumy rosyjskiej, b. poseł do Sejmu polskiego, włościanin z Ziemi miechowskiej, dotychczasowy członek Stronnictwa Narodowego, **p. Mateusz Manterys,** zgłosił przystąpienie do Stronnictwa Ludowego.

———oOo———

Co piszą „Wici“ o zjednoczeniu Stronnictw Ludow.

W Nr. 12 pisma „Wici“, organu Związku Młodzieży wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, we wstępnym artykule, zatytułowanym: **„Polityczna jedność wsi“**, czytamy takie szczere i pełne nadziei uwagi:

„Rozbicie ruchu ludowego było poważnym czynnikiem, osłabiającym rozwój wszelkich organizacyj gospodarczych, czy kulturalnych na wsi.

Wszędzie tam bowiem toczyły się ukryte, czy jawne walki na tle rozbicia w politycznym ruchu ludowym, najpożyteczniejsze organizacje upadały, rozbijały się, rozczłonkowywały się, albo były systematycznie opanowywane przez czynniki obce i niejednokrotnie wrogie wsi.

Akt z 15 marca niewątpliwie temu złu zaradzi, wniesie nowy odżywczy powiew w życie wsi, podniesie znaczenie wsi w życiu politycznem, pozwoli skuteczniej bronić interesów gospodarczych i kulturalnych wsi.

I wreszcie **akt z 15 marca jest korzystny i dla** Państwa.

Chłopi w Polsce stanowią 70% społeczeństwa.

Któż to są chłopi?

Są to ludzie, duszą i ciałem przywiązani do tej ziemi. Kochają ją, z zamiłowaniem na niej pracują, obronią ją przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym i potrafią spokojnie, bez wstrząsów, sprawiedliwie na tej ziemi rządzić.

Stanowią zatem czynnik, którego rządy zapewnią Państwu spokój wewnątrz i bezpieczeństwo nazewnątrz.

Ponieważ zaś zjednoczenie Stronnictw Ludowych niewątpliwie w przyszłości doprowadzi do rządów, opartych o masy chłopskie, więc połączenie to jest dla Państwa korzystne.

Akt 15 marca 1931 r. jest aktem mądrości politycznej i twórcom jego należy się wysokie uznanie“.

Przy tej okazji podajemy do wiadomości młodzieży wiejskiej, która nie posiada jeszcze u siebie organizacji, że jedynym samodzielnym, niezależnym i prowadzącym swoją pracę w duchu potrzeb i ideałów wsi jest

„Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej“,

a jego organem naczelnym jest pismo **„Wici“**, Warszawa, ul. Wspólna 23. W Krakowie wychodzi pokrewne duchem pismo **„Znicz“**, adres: Kraków, Gołębia 2.

Na terenie Małopolski działają samodzielne Wojewódzkie **Związki Młodzieży Wiejskiej**, które są ściśle zespolone i stanowią jedną bratnią gromadę, z młodzieżą b. Kongresówki, organizowaną w Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Adres Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Krakowie jest: ul. Gołębia 2, III. p.

———oOo———

Co to jest Fundusz Bezrobocia?

Zasadnicza ustawa dla zabezpieczenia od bezrobocia z 1924 r. przewiduje, że Skarb Państwa dopłaca 50 proc. wkładek wniesionych przez przedsiębiorstwa tytułem ich udziału i potrąceń z zarobków robotniczych. Początkowo suma wkładek i dopłata Skarbu przewyższała wydatki dla bezrobotnych i **na 1 stycznia 1930 r. Fundusz Bezrobocia posiadał rezerwy w Skarbie w wysokości 25.364.789 zł.** W roku 1930 sytuacja uległa kardynalnej zmianie, gdyż **1 kwietnia 1930 r. Fundusz Bezrobocia był już dłużny Skarbowi Państwa 5.578.540 zł., a na 1 stycznia 1931 dług w Skarbie wynosił 25.351.460 zł.**, a oprócz tego w Banku Gospodarstwa Krajowego 13.000.000, **łącznie 38.351.460 zł.**

Według obliczeń Ministerstwa z końcem bieżącego roku budżetowego dług ten wzrósł **do 64 milj. złotych.**

Poza Funduszem Bezrobocia ministerstwo Pracy i Op. Społ. udzielało pomocy specjalnej ze środków państwowych tym robotnikom, którzy nie nabyli praw w drodze ustawowej. Wydatek ten wyniósł około **26 miljonów złotych.** Prócz tego na dożywienie dzieci bezrobotnych wydano **około 500.000 zł.** Ogółem na akcję pomocy bezrobotnym wydano **w roku budżetowym 1930/1931 około 132 milj. zł.**

———oOo———

„Prawda“ łódzka o Funduszu Bezrobocia.

Ustawa określiła stawkę zarobku dziennego, od której oblicza się składkę i zasiłek na 5 zł. Po dwukrotnem podwyższeniu wynosi obecnie ta składka 10 zł.

„Niema dzisiaj ani jednej większej gałęzi przemysłowej, która pracowałaby we wszystkich swoich przedsiębiorstwach przez 6 dni w tyg. Przeciętnie pracuje się przez 5 dni a w licznych fabrykach nawet przez 3 i 4 dni. Robotnik który przed utraceniem pracy pracował 4 dni w tygodniu i zarabiał po 9 zł. dziennie, otrzymywał przy tygodniowej wypłacie 36 zł., z czego potrącano mu na Kasę Chorych i Fundusz Bezrobocia, tak że na rękę otrzymywał **nie więcej jak 34.50 zł.** Jako bezrobotny, jeżeli potrafi wykazać się, że utrzymuje 6 osób, otrzymuje zasiłek dzienny, wynoszący 50 procent nominalnego zarobku dziennego, t. j. 4.50 zł., czyli za 7 dni **31.50 zł.**

Jak widać z tego rachunku, różnica jest tak minimalna, że dla takiego robotnika praca w fabryce, która czynna jest tylko przez 4 dni w tygodniu, **już się nie opłaca,** zwłaszcza jeżeli to jest robotnik przemysłu przetwórczego, gdyż nie trudno mu wówczas znaleźć pracę w jakimś małym warsztacie, który pracuje sposobem opisanym powyżej.

Bezrobotny, mogący się wykazać, że utrzymuje 3 osoby, otrzymuje 40 procent zarobku dziennego, utrzymujący 1 lub 2 osoby — 35 procent, a samotny 30 procent.

Biorąc pod uwagę, że bezrobotny **nie opłaca żadnych składek ubezpieczeniowych** i że korzysta z przywileju **nie płacenia czynszu za mieszkanie,** położenie jego w licznych przypadkach jest znacznie lepsze niż położenie robotnika pracującego, tembardziej, że z pośród osób, będących na jego utrzymaniu, część zawsze pracuje — przynajmniej dorywczo, co nie stanowi naogół przeszkody do otrzymania przypadającego zasiłku“.

———oOo———

Wiadomości ze świata.

Co Polska traci przy austryjacko-niem. Unji celnej?

Unja celna austrjacko-niemiecka obok swego charakteru politycznego kryje poważne niebezpieczeństwo natury gospodarczej dla państw Europy środkowej i południowo-wschodniej. Tej stronie unji poświęcono dotąd mniej uwagi, jakkolwiek jest ona nie mniej ważna od politycznej.

Z głosów prasy niemieckiej wynika niedwuznacznie, że unja celna zmusi państwa sąsiadujące do rewizji dotychczasowej polityki gospodarczej. Niemcy pragnęłyby wówczas niektóre z tych państw poddać nawet całkowicie swoim wpływom gospodarczym, nie wykluczając włączenia do niemiecko-austrjackiej unji celnej.

Ostrze następstw gospodarczych ugodzi w pierwszym rzędzie w interesy polskie. Dużo wskazuje na to, że Niemcy pragną pchnąć Austrję do wojny gospodarczej z Polską. Świadczy o tem najlepiej doniesienie „Berliner Tageblattu“ o istnieniu zamiaru wydania radykalnego zakazu importu węgla do obszaru niemiecko-austrjackiej unji celnej.

Musiałoby to pociągnąć za sobą wypowiedzenie polsko-austrjackiego traktatu handlowego — jest to już jednak tylko kwestja terminu. Utrata rynku austrjackiego dla zbytu węgla polskiego zdaje się być nieunikniona. Szkoda to niepowetowana dla przemysłu węglowego, który w roku 1929 wywiózł do Austrji 3 miljony tonn. a w roku 1930 — 2 miljony tonn. W stosunku do całego eksportu węgla z Polski ulokowaliśmy w roku 1929 — na rynku austrjackim 22 procent naszego wywozu, a w roku 1930 — 17 proc. Węgiel polski osięgał dobrą cenę, pozwalając przemysłowi węglowemu na forsowanie nierentującego się eksportu na rynki skandynawskie, gdzie walczy z konkurencją angielską. Utraty rynku austrjackiego nie wynagrodzi nam wywóz węgla do Niemiec, ustalony w traktacie handlowym na 300 tys. tonn miesięcznie. Zręczne posunięcie niemieckie pozbawiło traktat handlowy Polski z Rzeszą ostatnich pozorów korzyści gospodarczej.

Podobnie ma się rzecz z wywozem nierogacizny. Wywóz bydła, nierogacizny i mięsa w roku 1929 do Austrji przedstawiał łączną wartość 189.943 milj. zł. (sam wywóz świń — 77.649 złotych).

Wywóz ten był uregulowany odrębnem porozumieniem. Jest on w tej chwili b. poważnie zagrożony, gdyż rolnictwo niemieckie będzie pragnęło wyprzeć swoim produktem przywóz z Polski.

Pisze się o tem w Niemczech bez osłonek.

———o———

Kara za nieprawości dyktatury.

Rządy młodej republiki hiszpańskiej zabierają się energicznie do zaprowadzenia porządków i wymiatania śmieci, jakie w państwie pozostawiły po sobie **dyktatorskie rządy generałów** Alfonsa XIII. Rząd republikański stwierdził przedewszystkiem, że w okresie dyktatury znaczne fundusze państwowe były przekazywane na rzecz t. zw. **Unji patrjotycznej,** stronnictwa, popierającego gen. Primo de Riverę. Przywódcy Unji **obracali te pieniądze na bojówki partyjne, na utrzymywanie i przekupywanie prasy, a wiele pieniędzy wpłynęło też do ich prywatnej kieszeni.** Wkrótce ma się ukazać dekret, zarządzający ściągnięcie rozgrabionych w ten sposób pieniędzy państwowych z majątku Unji, jak też jej przywódców. **Ponadto ministrowie i urzędnicy, którzy w ten sposób trwonili fundusze państwowe, będą pociągnięci do karnej odpowiedzalności a majątki ich, jak też magnatów i bankierów, którzy uczestniczyli w spisku gen. Primo de Rivery, będą skonfiskowane.** Oferta licznych zwolenników dawnej monarchji, którzy zgłosili swoje przystąpienie do republiki, została z pogardą odrzucona.

Hiszpańska Rada ministrów postanowiła przeznaczyć 9 miljonów pesetów, skreślone z listy cywilnej króla, na walkę z bezrobociem w Andaluzji.

Po tygodniu istnienia nowej republiki, niema już żadnej z licznych ulic, parków, czy okrętów, który nosił miano Primo de Rivery. — A tyle tego było.

*

KRÓL ALFONS I KANALJE.

Alfons XIII był jednym z największych winowajców na tronie królewskim. Jego pogarda dla całego narodu, który reprezentował na zewnątrz, jego stosunek do całego otoczenia — są wprost bezprzykładne. „W Hiszpanji jestem tylko ja i kanalje“ — mawiał nieraz. W swojej pogardzie do parlamentaryzmu, w swem komedjanctwie i pozorstwie wzorował się Alfons na Wilhelmie II, którego zresztą osobiście nie lubił.

*

FERALNA TZYNASTKA!

Alfons XIII (trzynasty) abdykował 13. 4. 1931. Tuż przed abdykacją Alfonsa doniosła prasa sanacyjna, iż Jego Królewska Mość Alfons XIII ozdobił pierś polskiego dygnitarza p. Prystora orderem „Zasług Cywilnych“.

„Królewskie odznaczenia hiszpańskie w min. przemysłu i handlu“ — brzmi smaczny tytuł na drugiej stronie pewnego pisma sanacyjnego, które na pierwszej kolumnie przez całą szerokość obwieszcza: „Hiszpanja Republiką“...

W tym samym numerze tego pisma nieco poniżej inna ważna wiadomość: „Wielkie wstęgi orderu Chrystusa dla min. Zaleskiego i wicem. Becka“. Te dekoracje wręczone zostały dostojnikom polskim przez posła Portugalji, której dyktator Carmona lada dzień pójść może w ślady Alfonsa.

*

CO DAŁA DYKTATURA HISZPANJI?

Dyktatura rozwiązała wszystkie partje hiszpańskie i prześladowała je złośliwie. Wzamian nich utworzyła blok rządowy, tak zwaną „Unję Patrjotyczną“, do której przemocą wpisywano wojskowych, urzędników i wogóle ludzi zależnych. Ta „bezpartyjna partja“ stała się kloaką, do której spłynęły męty z całej Hiszpanji. Spętała ona najlepsze siły w narodzie, wyzwoliwszy najgorsze instynkty: tchórzostwo, karjerowiczostwo, korupcję.

———o———

Wrzenie w Portugalji.

Wedle ostatnich doniesień z Lizbony, **wrzenie rewolucyjne w Portugalji wzrasta coraz bardziej i lada dzień obejmie cały kraj.** Położenie rządu portugalskiego staje się coraz bardziej kłopotliwe. Dyktator prezydent Carmona wydał ostre zarządzenia przeciwko rewolucjonistom, dokonywane są co dnia niemal masowe deportacje obwinionych o agitację przeciwrządową, więzienia przepełnione oskarżonymi o działalność rewolucyjną, wszystko to jednak nie przyczynia się wcale do uspokojenia kraju, ale naodwrót jeszcze bardziej wzmaga powagę położenia.

———oOo———

„Wojnę wygrały Niemcy“.

W dzienniku „Le Quotidien“, sen. Ludwik Martin przypomina opinję, wypowiedzianą w czasie wielkiej wojny przez pewnego Anglika. Byłoby wielkiem złudzeniem — mówił ów Anglik — przypuszczenie, że zwycięzcą będzie ten, który stanie się panem pola bitwy. Prawdziwy zwycięzca znany będzie dopiero za 30 lat i okaże się nim ten, który najlepiej owe 30 lat potrafi wykrzystać. Otóż nie czekając nawet tego terminu można powiedzieć, — pisze sen. Martin, — że jeżeli Anschluss zostanie dokonany, to okaże się że wojnę wygrały Niemcy. Istotnie, przez dziwnie paradoksalną sytuację, po ugruntowaniu swej jednostki na porażce francuskiej w r. 1871. Niemcy dokończą tego zjednoczenia dzięki własnej porażce, realizując daleko potężniejsze Niemcy, aniżeli marzył o tem Bismarck w swych karkołomnych projektach lub Hohenzollernowie w swych najambitniejszych zamierzeniach.

———o———

Dlaczego Bułgarja przystąpiła do wojny po stronie Niemców.

W dyskusji budżetowej w Parlamencie niemieckim, okazało się, że były **król bułgarski Ferdynand otrzymał od Niemiec, w 1915 roku 25 miljonów marek w złocie** (około 7 i pół miljona dolarów) **jako zapłatę za popchnięcie Bułgarji do wojny u boku państw centralnych.** Niezależnie od tej sumy, która została mu wypłacona w gotówce, **zastrzegł sobie Ferdynand ogromne odszkodowanie na wypadek gdyby wojna zakończyła się klęską; odszkodowanie oczywiście dla siebie a nie dla Bułgarji.** Na mocy owej umowy państwo niemieckie, już jako Republika wypłaciło mu dwukrotnie po miljonie marek gotówką dodatkowo i do **dzisiejszego dnia płaci mu 120.000 marek rocznej pensji.**

———oOo———

Upiór z Düsseldorfu a kobiety.

W Düsseldorfie toczył się proces przeciwko słynnemu mordercy **Kürtenowi**, zwanemu upiorem, który ma na swem sumieniu **około 30 morderstw.**

Najwięcej zainteresowania i zaciekawienia procesem zdradzały kobiety. Pewna Amerykanka starsza wiekiem, która przybyła w oczekiwaniu procesu już przed tygodniem ze Stanów Zjednoczonych, a nie otrzymała biletu wejścia, **zaofiarowała za bilet 3,000 dolarów.** Oczywiście.... że bilet niezwłocznie się znalazł.

Setki kobiet w napięciu histerycznem oczekiwało codziennie przed gmachem sądu na sposobność ujrzenia wampira. Kiedy przed paru dniami pod konwojem wyprowadzono go z karetki więziennej, dwie kobiety rzuciły mu kwiaty. Niezadowolona z tych oznak sympatji publiczność, chciała rzucić się na histeryczki, lecz policja przerwała zatarg, aresztując je za naruszenie spokoju publicznego.

Zarząd więzienia prokur. sądu i prezes otrzymywali codziennie lisy z prośbami o udzielenie damom zezwolenia na widzenie się z Kürtenem. Jedna z takich dam pisze, że odbierze sobie życie, jeśli nie zobaczy Kürtena i nie pomówi z nim w cztery oczy. Pewna rentjerka francuska zawiadomiła sąd telegraficznie, że prosi o wydanie wyroku uniewinniającego z powodu choroby umysłowej, natomiast zobowiązuje się do końca życia utrzymywać Kürtena w luksusowem sanatorjum dla nerwowo chorych, na własny koszt.

*

Wyrokiem sądu w Düsseldorfie. Kürten został skazany na śmierć za popełnione morderstwa.

Morderca wyrok przyjął. Wykonanie śmierci nastąpi po zatwierdzeniu wyroku przez Sejm pruski.

Rozmaitości.

Cuda techniki.

To, co kiedyś było wytworem fantazji poetów, czy powieściopisarzy, jest obecnie realizowane. Człowiek buja na drogach podniebnych, jeździ łodziami podwodnemi, myśli o podróży międzyplanetarnej. Przed paru dniami inż. **Tilling** dokonał próby w **Osnabruck** (Niemcy) z rakietami. Po wypuszczeniu kilku modeli, wypuścił Tilling właściwą rakietę, która osiągnęła wysokość 2 tysięcy metrów, w górze rozwinęła skrzydła i wolnym lotem opadła na ziemię niedaleko miejsca startu.

Ta sama próba udała się po raz drugi. Rakieta wylądowała nie odnosząc żadnych uszkodzeń.

Wynalazca sądzi, że w przeciągu roku uda się mu skonstruować wielką rakietę, opartą na wypróbowanym systemie, w której będzie się mógł wznieść człowiek.

Są to dopiero pierwsze próby. Nie zapominajmy o tem, że pierwszy lot aeroplanów także ograniczał się do niewielkiej przestrzeni. Minęło zaledwie kilkadziesiąt lat od tych prób, a dzisiaj mamy już stałe komunikacje lotnicze. Nie tylko to, ale dzisiaj całe baterje artylerji przewożą z jednego miejsca na drugie w przeciągu kilkudziesięciu minut, zamiast drogą lądową w kilku dniach.

*

Cały świat patrzy z ciekawością na przygotowania Wilkinsa, który łodzią podwodną zamierza dotrzeć do bieguna północnego. Latem roku bieżącego ma się odbyć podróż próbna łodzią podwodną pod północny biegun. Ekspedycja wypłynie z brzegów Szpicbergu i zakończy się u brzegów Alaski. Łódź ta nazywa się **„Nautilus“**, popłynie na powierzchni morza, a kiedy zwały lodu zamkną jej drogę, zanurzy się i pójdzie pod lodem. Na łodzi znajduje się specjalny przyrząd, do przepiłowywania lodów. Czy mogą być jakieś praktyczne korzyści z tego przedsięwzięcia na przyszłość? — I jeszcze jakie! — W przyszłości kiedy nawigacja nie będzie krępowana powłoką lodową mórz północy, kiedy okręt będzie się mógł zanurzać o ile tego zajdzie potrzeba, droga którą zamierza przebyć „Nautilus“, będzie najkrótszą drogą łączącą Amerykę z Azją północną, będzie to najkrótsza droga, o której oddawna wielu przemyśliwuje.

Informacje.

OSTATNI TYDZIEŃ WYMIANY DOLARÓWEK.

W dniu 30 kwietnia b. r. upływa termin wymiany przez Bank Polski i Urzędy Skarbowe obligacyj drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej na serję trzecią.

Posiadacze obligacyj starej dolarówki, którzy nie zgłoszą się po wymianę w ciągu nadchodzącego tygodnia, będą mogli uzyskać po tym terminie tylko ich wartość nominalną 5 dolarów.

Od dnia 1 maja b. r. nowe obligacje trzeciej serji dolarowej pożyczki sprzedawane już będą po cenie 6 dolarów.

——oOo——

EGZEKUCJE W OKRESIE SIEWÓW.

Przypominamy brzmienie § 34 Instrukcji Egzekucyjnej (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15 z 1926 r. poz. 168):

„Sprzedaż przedmiotów zajętych u rolników nie może mieć miejsca podczas siewów zwyczajnych na wiosnę i w jesieni, za każdym razem przez 2 tygodnie i podczas żniw przez cztery tygodnie. Czas siewów i żniw przyjąć należy według stosunków miejscowych“.

——oOo——

CENA ŻYTA PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO.

Dowiadujemy się, że Min. Skarbu określiło na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętną cenę za 100 kg. żyta z okresu gospodarczego 1929/30 na kwotę 20 zł., zaś z roku kalendarzowego 1930 — na kwotę 17 zł.

Według tych cen należy przeliczać na złote dochód określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm orjentacyjnych.

——oOo——

SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA.

Na terenie Polski są czynne następujące szkoły pielęgniarstwa: 1) Uniwersytecka szkoła pielęgniarek i higjenistek w Krakowie, ul. Kopernika, 2) Warszawska szkoła pielęgniarstwa w Warszawie ul. Koszykowa 78, 3) Szkoła pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 6 oraz 4) Szkoła pielęgniarstwa przy szpitalu starozakonnych w Warszawie. Bliższych wyjaśnień co do warunków przyjęcia udzielają te szkoły.

——oOo——

NOWY PODATEK.

Podług projektu nowego rozporządzenia, opracowanego przez min. skarbu, podatek wojskowy ma być pobierany: na rzecz gmin i na rzecz państwa w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego. Zasadniczy podatek wojskowy określony jest w następującej wysokości: 10 zł. dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i 15 zł. dla uznanych za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią. Podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego wynosić ma od 10 do 20 procent stawki tego podatku.

Z wydawnictw.

Ukazała się na półkach księgarskich niezwykle ciekawa i budząca zainteresowanie książka p. t. **„Wspomnienia szefa administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej“** napisana przez **Zygmunta Lasockiego.**

Praca ta zawiera rozdziały: Stronnictwa polityczne w Galicji przed utworzeniem P. K. L. — Uchwała z 28 października 1918. — Odebranie Krakowa austrjakom. Układ z Ukraińcami w Przemyślu. — Stosunki w zachodniej Galicji po przewrocie. — Powody niechęci do ludności i do władz admin. żandarmerji i żydów. — Ukonstytuowanie się P. K. L. — Rozruchy w zachodniej Galicji. — Akcja sjonistów przeciw Polsce z powodu rozruchów. — Rząd Lubelski. — Reorganizacja władz i wojska. — Odsiecz Lwowa. — Stosunek do Ukraińców. — Współudział zachodniej Galicji w odsieczy. — Pogrom we Lwowie. — Urzędowanie P. K. L. — Kwestja wojska. — Stosunek z Czechami. — Spisz i Orawa. Stosunki z koalicją. — Łemkowszczyzna. — Układy z Ukraińcami. — Gabinet Moraczewskiego w sprawie wojska i polityki zagranicznej. — Wybory do Sejmu ustawodawczego. — Komisja Rządząca. — Oblężony Lwów. — Misja Ententy. — Zawieszenie broni. — Starania o rozejm. — Uchwalenie poboru w Sejmie. — Odsiecz. — Pożegnanie generała Rozwadowskiego. — Ocena działalności P. K. L. i K. Rz.

Oprócz tego autor dołączył do swojej pracy 69 załączników, będących w wielu wypadkach ważnemi dokumentami tych czasów.

Cena książki 3 złote. Do nabycia w każdej większej księgarni.

W. J.

Piekło ojców naszych.

(Ciąg dalszy).

Samowola ciemięzców nie znała granic — i na nic zdały się głosy i nawoływania szlachetnych jednostek w narodzie do zmniejszenia ciężarów ludu wiejskiego i na wskazywanie na skutki — jakie taka niewola współbraci sprowadzić musi dla Ojczyzny.

Sejmy głuche były na te wołania, aż przyszła katastrofa rozbiorów, która wszystkim nałożyła kajdany niewoli.

Jak to się stało, że wolny ongiś za Piastów lud wiejski został doprowadzony w wieku 18-tym do rzędu najpotworniejszego niewolnictwa, niegodnego istoty ludzkiej — przedstawię w krótkich słowach w dalszym ciągu — i podniosę niektóre głosy tych szlachetnych mężów w narodzie, którzy stawali w obronie pokrzywdzonych, — a którym należy się niewygasła wdzięczna pamięć w sercach ludu.

Sporną jest między uczonymi kwestja praw i położenia chłopa w Polsce od zarania dziejów naszych aż do mniej więcej 13-go wieku.

Na jedno tylko wszyscy się godzą, że położenie chłopa było znośne, a niekiedy nawet dobre.

Osiedla (opola) wiejskie miały szeroki samorząd. Były to rzeczpospolite gminowładne.

Nikt tam nie miał własności osobistej, bo łan, który każdy uprawiał, był tylko wieczystą dzierżawą, którą chłop trzymał od gminy, opola.

Rolnicy dzierżawą wieczystą na tej ziemi osiadli nazywali się „kmieciami“.

Gmina rozstrzygała swoje sprawy na wiecach.

Poważne i poważane stanowisko takiego kmiecia znalazło wyraz w najstarszej pieśni polskiej: „Boga Rodzica“. Tam znajdujemy wiersz: „Adamie ty Boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu“.

Autor hymnu „Boga Rodzica“ miał widocznie bardzo wysokie wyobrażenie o polskim kmieciu, skoro — chcąc uczcić Adama, nazywa go kmieciem i sadzi go na wiecu, na którym Bóg rozsądza sprawy.

Za Piastów monarcha był właścicielem całej ziemi swego państwa; „szlachta-rycerze otrzymują od niego ziemie pod warunkiem spełniania pewnych obowiązków, a zwłaszcza służby wojskowej; ci znowu oddają ziemie w użytkowanie pracownikom rolnym pod warunkiem wykonywania pewnych powinności i składania danin; poddani nie podlegają ogólnym prawom i władzy monarchy, lecz woli swego bezpośredniego pana (A. Świętochowski)“.

Tu tkwi początek późniejszej niewoli chłopa.

Szlachta przy różnych okazjach wymusza na królu, czy księciu coraz nowe przywileje w kierunku zwierzchnictwa i władztwa nad poddanymi, a równocześnie każdy taki przywilej samowolnie w praktyce rozszerza, nakładając na chłopa coraz to nowe ciężary lub zwiększając ciężary dotychczasowe.

„Nie odrazu — mówi S. Smolka — nie za jednym zamachem dokonał się przewrót w stosunku rycerstwa do tronu, lecz drobnemi, ale gęstemi kroplami spadał deszcz przywilejów, który podwalinę starej władzy książęcej do reszty podmulił i spłukał“..

W XIII-tym wieku deszcz ten był już bardzo gęsty. Przywileje stały się główną siłą ujarzmiającą lud wiejski, bo gdy książę przelewał swą nieograniczoną władzę nad poddanymi na osoby prywatne i duchowne, które obdarowywał ziemią i ludźmi, tem samem oddawał ich samowoli nowych panów, których pobudzał i upoważniał do wyzysku ich pracy (A. Świętochowski).

Egoizm ludzki nie zna granic. Jeżeli zaś ten egoizm niema przeszkody w prawie — a przeciwnie jest przez prawo popierany, to doprowadza on do okrutnego — potwornego wyzysku słabszego przez mocniejszego.

Historja wieków średnich i nowszych jest jednym straszliwym obrazem rozbestwienia tego egoizmu bezwstydnego jednostek i warstw silniejszych nad słabszymi.

W Polsce zaczęło się od tego, że panowie zaczęli samowolnie usuwać chłopów z ich gruntów **bez wynagrodzenia**, aby powiększyć swoje posiadłości, lub pozostawiać te grunta w posiadaniu chłopa za odrobienie pańszczyzny i inne najrozmaitsze ciężary.

To **wywłaszczenie bez odszkodowania** szło oczywiście bardzo gładko, bo wywłaszczonemu właścicielowi nie wolno było nigdzie się poskarżyć.

Na takiego bezbronnego niewolnika sypały się jak z rogu obfitości — ciężary na rzecz księcia, na rzecz pana i na rzecz Kościoła.

Doszło do tego, że już „król chłopków“ Kazimierz Wielki nie mógł sobie dać rady z panami świeckiemi i duchownymi, gdy chciał bronić chłopa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział gospodarczy.

O potrzebie nawożenia łąk.

Prof. Dr. Kühn wypowiedział w kwestji podniesienia rentowności gospodarstw wiejskich zdanie: „Dużo paszy daje wiele mleka i wiele nawozu stajennego; to ostatnie podnosi plony z pól; a więc dużo paszy daje dużo pieniędzy“, a to ostatecznie jest celem pracy na warsztacie rolnym“.

Nie należy przytem zapominać, że w kwestji organizacji pracy w gospodarstwie rolnem dwa czynniki coraz więcej wysuwają się na pierwszy plan i wymagają liczenia się z nimi.

Pierwszy, to fakt, że ceny ziemiopłodów na rynku światowym ulegają wielkim wahaniom, tak, że w budżecie gospodarczym nie mogą być używane przy kalkulacjach jako pewne natomiast na produkty mleka i mięsa wzrasta popyt i wykazują one w cenach tendencję stale zwyżkową.

Równolegle z tem zauważyć się daje coraz większy ubytek rąk do pracy na wsi, a w następstwie tego z natury rzeczy stopniowa podwyżka wynagrodzenia za pracę.

Te fakty nasuwają niemal, same przez się, konieczność ograniczenia produkcji zbóż na korzyść produkcji zwierzęcej, a tem samem produkcji paszy.

Najtaniej wypada produkcja paszy na łąkach i pastwiskach.

Dziwnem jednak wydaje się, że dziś już każdy rolnik wie, że ażeby mieć wyższe plony z pól trzeba je należycie uprawiać i odpowiednio nawozić, a w odniesieniu do łąk i pastwisk chcą brać co roku plony, w zamian za to nic, albo tylko mało dając.

Sprawę pielęgnacji łąk i pastwisk poruszę tylko mimochodem, podkreślając potrzebę uregulowania sprawy wody na łąkach, przez odprowadzenie nadmiaru wody rowami w należytym stanie utrzymywanymi, przez usuwanie drzew i krzaków rosnących niepotrzebnie na łąkach, dalej kamieni, kretowin; dalej potrzeby bronowania i ewentualnego wałowania na glebach torfiastych i bardzo lekkich, następnie i potrzeby usuwania większych chwastów, jak np. ostów.

Co do samego nawożenia łąk, jako środka pewnego podniesienia plonu pasz, to jak wiadomo, nawozu stajennego mamy nie zawsze nawet tyle, ile pola uprawne same dla siebie wymagają; o kompost niestety za mało gospodarze dbają, ażeby tego nawozu mieć w potrzebnej ilości na łąki; gnojówki przy dobrze utrzymywanym oborniku ma się zwykle za mało, a w innych razach sami dużo gnojówki tracimy przez nieodpowiednie zabezpieczenie go przed stratami; w następstwie tego do nawożenia łąk mamy do dyspozycji zwykle tylko nawozy sztuczne.

Nie byłoby to nawet złem, gdyby wszyscy gospodarze uświadomili sobie, jakich nawozów w danym wypadku potrzeba i w jakich ilościach.

Otóż i przy nawożeniu łąk należy wychodzić z założenia, że i rośliny pastewne na łąkach potrzebują rozwoju, a zwłaszcza do wydania zwiększonych plonów, podobnie jak i inne ziemiopłody: azotu, fosforu i potasu, a także i wapna.

Przytem pamiętać należy i o tem, że zwiększając ilość tych związków pokarmowych w glebie przez odpowiednie nawożenie, zwiększamy tem samem i ilość tych związków także i w plonach z gleby pobranych, a zatem na łące i w trawach.

A że zwierzęta domowe potrzebują do życia i wykonywania, przez nas wymaganej od nich pracy, tych samych środków odżywczych, więc jest rzeczą naturalną, że przez podanie naszym zwierzętom więcej wartościowej paszy, dostarczamy im w niej więcej materjału, potrzebnego im do produktywnej pracy.

Na wzmiankę zasługuje następnie fakt, że nawożąc nawozami fosforowemi i potasowemi sprzyjamy rozwojowi roślin motylkowych, rosnących między trawami, że w następstwie tego wypierają wokoło siebie słabsze trawy; podczas kwitnięcia łąk widzimy też coraz więcej kwiatów roślin motylkowych, a tem samem podnosimy jakość uzyskanej paszy.

Jakkolwiek i trawy potrzebują wszystkich wyżej wymienionych, 4 związków pokarmowych, to w zwykłych warunkach łąki najmniej potrzebują azotu w nawożeniu.

Już z opadami atmosferycznemi, a więc w formie śniegu i deszczu zyskuje mórg roli, a tak samo i łąki około 6 kg. rocznie związku azotowego.

Oprócz tego wzbogacają w azot łąkę także i rośliny motylkowe, znajdujące się między trawami, które, jak wiadomo, korzonkami swemi pobierają wolny azot z powietrza.

Nawiązując do poprzednich słów, im więcej stosujemy nawozów fosforowych i potasowych, tem lepiej rozwijają się na łąkach rośliny motylkowe: a te czynią użycie nawozu azotowego, niemal że zbytecznem.

Jeżeli próbne doświadczenia wykazały w danym wypadku rentownoć użycia i nawozu azotowego, to stosujemy go najwłaściwiej w formie **azotniaku.**

Natomiast kwasu fosforowego zabiera sprzęt siana z łąki znaczne ilości, tak, że na uzupełnienie tego braku potrzeba na ha tomasówki 3 q, tak samo i tlenku potasu, w uzupełnieniu którego stosuje się na ha kainitu 6 q.

Nawozy te działają dłuższy czas, wypłukaniu nie ulegają.

W tomasówce dostarczamy i 50% wapna.

Mimo to na łąkach torfiastych, kwaśnych zachodzi potrzeba specjalnego wapniowania; najlepiej w formie wapna palonego i mielonego w ilości 10 q na ha.

Nawozy te rozsiewamy w jesieni lub podczas bezśnieżnej zimy, o ile nie zachodzi obawa zalania łąki przez wodę w okresie zimowym.

Tomasynę i kainit można dać także i wczesną wiosną.

Opłacalność stosowania nawozów sztucznych na łąkach da się najpewniej stwierdzić przez doświadczenia nawozowe.

Doświadczenia takie przeprowadzone w r. 1928 przez M. T. R. Oddz. Kraków na łące u p. **Tyrana w Polance**, pow. Oświęcim dały następujące wyniki:

Gleba łąki: glina ciężka, nieprzepuszczalna, od wielu lat nienawożona. — 1 ha bez nawozów dał: I. pokosu 14 q, a II. pokosu 7 q.

1 ha z dodatkiem 4 q tomasyny, 6 q kainitu i 1,5 q azotniaku dał: I. pokosu 26 q, a II. pokosu 18 q, zatem o 23 q siana więcej.

Nadwyżka ta stwierdza jasno opłacalność zużytych do nawożenia wkładów.

Nie chodzi tu bynajmniej o reklamę wyrobów jakichś fabryk, choć robiąc reklamę dla wyrobów nawozów sztucznych naszych, krajowych fabryk, czy kopalń, popieramy pośrednio i nasz przemysł rodzimy, co również słusznem jest, chodzi tu o poważną pracę propagandową oświaty rolniczej.

Rezultaty takiej celowej pracy są tak widoczne, że obowiązkiem obywatelskim każdego z nas jest przyłożyć do tej zbożnej pracy i ze swej strony ręki.

J. N.



Naco potrzebny jest podatek wyrównawczy?

JASTRZĄBKA NOWA. — Gmina Jastrząbka Nowa jest ubogą gminą, mimo to budżet wynosi przeszło 6000 zł.

Broniąc się przed deficytem uchwaliła Rada gminna obniżkę poborów wójta i sekretarza w myśl znanego przysłowia: „pamiętaj rozchodzie, żyć z przychodem w zgodzie“.

Niestety, starosta nie zgodził się na obniżkę, podwyższając pobory wójta na 370 zł., a sekretarza na 385 zł.

Od czasu jak zniesiono samorząd powiatowy, a starostowie stali się przewodniczącymi tymczasowego Zarządu powiatowego zmuszają gminy do powiększania budżetów gminnych na różne cele — rosną deficyty, by je pokryć uchwalono ustawę o podatku wyrównawczym, nakładającą nowe ciężary na gminy, pod którymi ugina się ludność a niedługo załamie się pod nimi.

Obserwator.

——oOo——

Polityka w gminie.

Przybysławice.

Bezpartyjny Blok dlatego nazywa się bezpartyjnym, by tem łatwiej przy każdej sposobności smażyć jajecznicę partyjną.

W gminie Przybysławice wójt wydawał na swoje potrzeby pieniądze zbierane na konkurencję kościelną i na podatki.

Województwo rozwiązało z tego powodu Radę gminną, wprowadzając rządy komisarskie, dodając Komisarzowi Radę przyboczną z tych członków byłej Rady gminnej złożoną, z kierownikiem szkoły Materą na czele, którzy z byłym wójtem byli w dobrej komitywie no i oczywiście głosowali na jedynkę. Tenże Matera rozpowiada, że starosta będzie wysyłał do Prus tylko te dziewczęta, które głosowały na jedynkę.

Na powiat sądowy rądłowski mianowano Komisarzem emigracyjnym osławionego Lizę, — wójta z Biskupic, — który zapisuje tylko te dziewczęta, które przynoszą od swych wójtów poświadczenie, że głosowały na jedynkę.

Nawet do takiej sprawy jak wyjazd za chlebem wprowadza się politykę, zamiast rozdzielić kontyngent równomiernie na wszystkie gminy i wysyłać najbardziej potrzebujących pracy i chleba.

Polityka w gminie,
polityka w szkole,
polityka w kościele,
polityka w starostwie, a nawet w sądach, — a wszystko to się nazywa bezpartyjną współpracą z bezpartyjnym rządem.

Partyjnik.

——oOo——

Wojujący proboszcz.

Strzałkowice, pow. Sambor.

Do najgorliwszych sanatorów w parafji należy ksiądz proboszcz **W. Bachala**, który mimo, że już dawno po wyborach nie może nam darować, że nie głosowaliśmy na jedynkę.

W kościele, podczas kazania zamiast słowa bożego, padają z ambony wyzwiska „djabelskie, świńskie łysaki, siwaki“ i t. p. Gdy kto przyjdzie na plebanję bądź w sprawie zapowiedzi, bądź w sprawie pogrzebu nie dość, że nawymyśla, ale bije ludzi.

Zdarzyło się, że **gdy pewien chłop przyjechał do księdza, aby jechał do chorego, ten wyszedłszy obłożył go razami, a gdy się parafjanin schylił, by ucałować księdza w rękę, ten zadał mu dalsze razy i zwymyślał tak, że wstydzę się powtórzyć.** Może i miał trochę racji jegomość, bo skoro zaczął okładać chłopa, ten zamiast schylać się do ręki księdza powinien był, w myśl starego zakonu odpłacić pięknem za nadobne. Skoro ksiądz nie uznaje nowego testamentu trzeba stosować do niego stare przykazanie — „oko za oko, ząb za ząb“.

——oOo——

O panu kierowniku, panu pośle i P. W.

WADOWICE GÓRNE. — Czytając w „Piaście“ z dnia 11 stycznia b. r. korespondencję pod tytułem **„Dokument z okresu wyborów“**, zawierającą opis roboty wyborczej kierownika szkoły p. Krzemienia Józefa z Wadowic Górnych pow. Mielec, ponieważ zostało pominiętych parę ciekawych faktów, podaję owe do wiadomości p. Inspektora i Kuratorjum szkolnego.

P. kierownik szkoły w Wadowicach Górnych p. Krzemień Józef kazał przed wyborami dzieciom szkolnym iść do kościoła, który stoi w pobliżu szkoły, aby się pomodliły za ojców swoich, aby **ich Pan Bóg natchnął rozumem i żeby pomądrzeli i głosowali na listę Nr. 1.** Dzieci na rozkaz swego pana poszły do kościoła i modliły się, by Pan Bóg natchnął rozumem ich rodziców.

I jak tylko dzieci poprzychodziły do domu zaraz nam ojcom oznajmiły, że się modliły za nas, abyśmy pomądrzeli.

Drugi fakt. Po wyborach sejmowych 20, XI. w dzień czwartkowy jadą chłopi na targ do Mielca drogą publiczną, obok szkoły w Wadowicach Górnych, a ponieważ była bardzo błotnista, dlatego jechali pomału, — tenże p. Krzemień, kierownik szkoły wyszedł z dziećmi na tę drogę i mówił: „dobrze wam chamy, topcie się w błocie, kiedyście głosowali **na Nr. 7, na centrolew“**. Było to w obecności **dzieci** szkolnych. Ten p. Krzemień, widząc, że nie naciągnie ludzi do tej świetnej jedynki, sprowadził na tydzień przed wyborami posła Dobrzańskiego, który oświadczył na wiecu: „choć wy nie będziecie głosować na jedynkę, to ja stoję na liście na średniem miejscu w tym okręgu i tak będę posłem. Powiedział również, że marszałek Piłsudski jest dobrym ojcem, a losy więźniów w Brześciu nad Bugiem zależą od niego, a ponieważ on jest dobrym ojcem, to tylko ich po ojcowsku rózgą karci i pokazywał ręką, że ich tam biją i dodał słowo, któreśmy słyszeli: „potroszku batoszkiem“; pokazując przytem odpowiednie ruchy ręką.

Na wiec ten było zaproszone Przysposobienie Wojskowe w Wadowicach Górnych, aby przybyło, jako straż obywatelska w czapkach wojskowych i aby się rozstawili lokalnie pomiędzy tłumem i kiedy będzie trzeba głosować za przewodniczącym tego zebrania, lub rezolucjami, to żeby głosowali jak padnie komenda. **Tymczasem zauważyli, że to P. W. nie jest im przychylne i pomocne do wyborów represyjnych i nie wykonało ich uplanowanych zamiarów, więc po wyborach P. W. rozwiązali, a karabiny zabrali do Mielca.** Ludzie należący do tego P. W., mając na myśli dobro Państwa i zabezpieczenie Rzeczypospolitej Polskiej nie poszli na ich chytre plany i nie dali się użyć za marne narzędzie. Cześć im za to.

Obecny.

PRECZ Z WÓDKĄ!

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kuflu życzymy
bodaj, że oboje przy kuflu tracimy.

Jan Kochanowski.

* * *

Pracował ludzki dowcip i doszedł sposobu, ujął sobie rozsądku a przysporzyć grobu.

St. Trembecki.

KRONIKA

Maj

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
3 N.	Konstytucja 3 Maja	4	28	7	25
4 P.	Florjana M.	4	26	7	28
5 W.	Piusa V. P.	4	25	7	29
6 S.	Jana w Oleju	4	23	7	31
7 C.	Domiceli P.	4	21	7	33
8 P.	Stanisława B.	4	19	7	34
9 S.	Grzegorza B.	4	17	7	36
10 N.	Izydora Oracza	4	16	7	38

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA POD ROGOWEM. Pod Rogowem wydarzyła sie katastrofa kolejowa, a właściwie dwie katastrofy w ciągu tej samej nocy. Oto pociąg towarowy wykoleił się, maszyna spadła z nasypu a trzydzieści wagonów, które spiętrzyły się, uległy rozbiciu. Tymczasem na spiętrzone wagony nadjechał pociąg towarowy, idący od strony Częstochowy — i znowu 18 wagonów uległo strzaskaniu.

W katastrofie zginął kolejarz **Józef Szalas**, a bardzo ciężkie obrażenia odniósł **Władysław Śwista**, pozatem 8 z obsługi kolejowej odniosło jużto cięższe, jużto lżejsze rany.

Rozeszły się pogłoski, że przyczyną katastrofy było rozkręcenie szyn, a zbrodni tej dopuścić sie miała jakaś banda rabusiów kolejowych.

ŚMIERĆ ZŁODZIEJA POD KOŁAMI POCIĄGU. Koło toru kolejowego, opodal stacji **Łowicz** znaleziono zwłoki mężczyzny lat 30. Niedaleko leżały skrzynie, wyrzucone z pociągu towarowego. Stwierdzono, że złodziej wyskakując z pociągu po wyrzuceniu skrzyń, wpadł na druty semaforu, od których odbił się, trafiając głową pod koła.

Z ŁAŃCUCHA KATASTROF LOTNICZYCH. Znowu katastrofa lotnicza wydarzyła się w Toruniu. Samolot runął z wysokości 600 m. i **roztrzaskał się. Pilot porucznik Wrzała poniósł śmierć na miejscu.**

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Policja bydgoska ujęła niebezpiecznego bandytę **Marjana Urbanka**, który niedawno zbiegł w czasie transportu. Bandyta ten włada czteroma językami i ma ukończoną szkołę średnią.

WIELKI POŻAR wybuchł we wsi Okrzeja w powiecie łukowskim, który zniszczył 40 domów mieszkalnych i tyleż stodół i chlewów.

KOŁO STAREGO SĄCZA w lesie gminnym znaleziono uczennicę II kursu seminarjum prywatnego. Buzdrowiczównę, która otruła się esencją octową. Mimo natychmiastowej pomocy, denatka zmarła po przewiezieniu jej do szpitala w Nowym Sączu. Powodem samobójstwa były złe noty.

ŻYTO W POZNANIU było notowane od 29—30 zł. za centpar.

NA ZNAK PROTESTU przeciwko nadmiernym podatkom, kupcy w Chełmie ogłosili strajk protestacyjny, zamykając wszystkie sklepy na jeden dzień.

W BRZEŻANACH doszło do zamieszek ulicznych. Tłum rzucił się na stragany z pieczywem. Policja zlikwidowała zajścia i aresztowała prowodyrów.

ZAJAZD NA LAS DWORSKI. Ludność gminy Bedrykowce gremjalnie udała się do lasów, należących do właściciela majątku ziemskiego Tourno i przystąpiła do wyrębu lasu. Przybyła z okolicznych posterunków policja zdołała namówić ludność do ustąpienia z gruntów dworskich. Powodem zajścia jest pretensja gminy do gruntów. które kiedyś miały należeć do gminy, a dziś należą do dworu.

OBIEG PIENIĘŻNY w marcu b. r. zmniejszył się u nas o 21 miljonów zł. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

USTAWA PIJACKA: Ustawa antyalkoholowa, która w praktyce spotęguje zużycie alkoholu, wejdzie w życie z dniem 1 lipca b. r.

Z OLKUSKIEGO. Fabryki „Olkusz“ w Olkuszu i „Ideal“ w Wolbromiu zredukowały 70 urzędników. Pozostali urzędnicy mają mieć zredukowane pobory o 40 proc. — Jak sanacja. to już zupełna!

„KOMENDANT STRAŻY WYBORCZEJ“. Były komendant „Strzelca“, a przy ostatnich wyborach „komendant straży wyborczej“ sanator Wincenty Ajchel, egzekutor znany z brutalności w Wągrowcu, popełnił nadużycia na kilka tysięcy złotych. O „usługach“ oddanych w czasie wyborów sanacji, będzie miała kanalja czas rozmyślać za kratą.

ZMARŁ W LUBLINIE SENATOR WYSZYŃSKI Aleksander, należący do klubu Be-Be.

KOSTEK BIERNACKI, pułkownik, b. komendant więzienia w Brześciu choruje ciężko na raka.

ZAJŚCIE W SĄDZIE. W Sądzie Okr. warszawskim niejaki Stanisław Maron, po ogłoszeniu wyroku skazującego go na trzy lata więzienia, porwał ze stołu krucyfiks i uderzył nim w prokuratora. Chybił jednak. Krucyfiks uderzył w ścianę i roztrzaskał się na kawałki.

NOWI EMERYCI. Dziennik personalny Minist. spraw wojskowych donosi o przeniesienie w stan spoczynku 85 oficerów. 85 nowych emerytów, a na ich miejsce nowych 85 oficerów, którzy będą zajmować opróżnione posady. Niema to jak gospodarka sanacyjna!

ARON WĄCHOWER WYDAWAŁ PASZPORTY. W czasie rewizji u administratora domu przy ulicy Łuckiej w Warszawie, policja znalazła skrytkę, w której odkryła przeszło sto klisz różnych dokumentów, jak paszporty, metryki, książeczki wojskowe i t. d. Fałszywą „władzę“ aresztowano.

UKARANY BOJÓWKARZ SANACYJNY. Sąd w Toruniu skazał na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę niejakiego Hądzlika, kapitana rezerwy o zadanie uraz cielesnych p. Rejskiemu w okresie przedwyborczym. Sanacyjny bojówkarz przewodził bojówkom w Chełmnie przed wyborami.

NA WAKACJE DO POLSKI przybędzie z Niemiec około 11 tysięcy dzieci, które zostaną pomieszczone na Pomorzu i w Wielkopolsce.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW. Na kopalni „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej zawaliła się ściana węglowa. Dwaj górnicy ponieśli śmierć na miejscu, trzeci w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

LICZBA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. W roku ubiegłym zanotowano w Warszawie 1.199 samobójstw. Pod względem samobójstw Warszawa zajmuje środkowe miejsce wśród miast Europy.

WIELKIE WŁAMANIE DO KASY OSZCZĘDNOŚCI. W dniu 24 kwietnia b. r. nieznani sprawcy włamali się do Kasy Oszczędności w Oświęcimiu, rozpruli kasę i skradli w złotych i walutach zagranicznych około 32.000 zł.

POŻAR W LIPNIKU pod Myślenicami zniszczył dom mieszkalny Anieli Takanowej. Przyczyna pożaru nieznana.

POŻAR W NADWÓRNEJ. W ostatnich dniach w Nadwórnej koło Stanisławowa wybuchł pożar, który strawił 9 budynków. Pożar powstał w nocy w jednym ze sklepów i przerzucił się szybko na sąsiednie budynki.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA. W budynku Okr. Urzędu Ziemskiego w Krakowie powiesił się inżynier-architekt Karol Paschek, lat 56, urzędnik Okręg. Urzędu Ziemskiego. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, oraz niesnaski rodzinne.

ZAKŁAD ZAKOŃCZONY ŚMIERCIĄ. W jednej wsi powiatu pińskiego niejaki Mikołaj Leończyk założył się w wesołem towarzystwie, że sam na sobie dokona operacji brzucha. Operacji dokonał, a jamę brzuszną zaszył igłą zardzewiałą. Wywiązała się z tego gangrena. która przyprawiła Leończyka o śmierć.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH. Sosnowiec był widownią burzliwej demonstracji bezrobotnych w związku z niewypłacaniem zasiłków. Demonstrację rozpędziła policja konna i piesza.

PODPALIŁ URZĄD SKARBOWY. W Głębokiem podpalił Urząd Skarbowy woźny tej instytucji Andrzej Woźniak, chcąc zatrzeć ślady szeregu przywłaszczeń i kradzieży z przedmiotów zasekwestrowanych. Osadzono go w więzieniu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KONTROLERA. W Głębokiem (na Wileńszczyźnie) postrzelił się ciężko w zamiarze samobójczym inspektor kontroli skarbowej Józef Dejnarowicz. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona.

BURZA GRADOWA z piorunami przeszła w powiecie stanisławowskim, wyrządzając znaczne szkody w okolicy.

STAROSTĄ KRAKOWSKIM został dr. Wnęk, dotychczasowy starosta w Wieliczce. Starostwo wielickie ma być skasowane. będzie tam tylko ekspozytura starostwa krakowskiego.

ECHA WYBORÓW. — W sądzie Najwyższym wyznaczona została na dnia 4 maja br. pierwsza rozprawa przeciw ostatnim wyborom do parlamentu z okr. Nr. 48 Przemyśl. Ponadto odbędą się następujące rozprawy: 9 maja rozprowa okr. 14 Łódź i okr. 9 Płock. 18 maja rozprawa okr. 11 Łowicz. 1 czerwca Łódź miasto. Krosno i Ciechanów. 8 czerwca Lwów powiat. 16 czerwca Biała Podl.. Tczew i Sandomierz. 22 czerwca Poznań miasto.

Reszta rozpraw zgłoszonych przeciw przeprowadzeniu wyborów odbędzie się po wakacjach.

BEZECEŃSTWA POD OSŁONĄ BEZKARNOŚCI. Organ marjwitów płockich „Głos Prawdy“ donosi, że w pierwszy dzień Wielkiejnocy znowu „wyświęcono“ dwie siostry marjawickie na „biskupki“.

MAJĄTEK ZA DYWAN PERSKI zapłaciła córka Rockefellera. Edith Rockefeller Mc. Cormick, żona znanego miljonera amerykańskiego. Miss Mc. Cormick nabyła do swoich zbiorów starożytny dywan perski, ofiarowany swego czasu przez szacha Nassed-Dina carowi Mikołajowi II. Za dywan ten zapłaciła zbieraczka „tylko“ — 185.000 dolarów, czyli około 750.000 marek.

191 MILJONERÓW MAMY W POLSCE. Ilu jest miljonerów w Polsce? — Pytanie to na tle ogólnego kryzysu. jaki dziś nam panuje, brzmi trochę groteskowo. A jednak mamy ich.

Statystyka za ubiegły rok wykazała, iż 191 osób w Polsce zarabia rocznie ponad 200 tysięcy złotych. Jest to skala dochodu od wielomiljonowego kapitału. A więc mamy w Polsce 191 miljonerów.

RENTY I ZAOPATRZENIA NIE PODLEGAJĄ ZNIŻCE.

Renty inwalidzkie oraz zaopatrzenia rodzin, wdów i sierot nie podlegają 15 proc. zniżce.

BANK POLSKI PŁACIŁ

dnia 24. 4. 1931 r.

za 100 guld. gdańskich 172.77 zł. dolar banknoty 1 **i 2 — 8.86 zł. dol. ban. 5 i wyżej 8.87 zł. 1 funt ang.** 43.22 zł. 100 franków szwajc. 171.27 zł. 100 franków franc. 34.76 zł. 100 lirów italskich 46.57 zł. 100 koron czeskich 26.33 zł. 100 koron austr. 124.97 zł. 100 marek niemieckich 211.76 zł.

—o—

W SPRAWIE PORTRETÓW PREZESA W. WITOSA.

Na liczne ostatnio zapytania, skierowane pod adresem Redakcji w sprawie nabywania portretów prezesa **Witosa**, donosimy, że już w najbliższych dniach będzie można takowe nabywać w Redakcji „Piasta“. Na skutek ograniczonej ilości tychże, prosimy zawczasu zamawiać w Redakcji „Piasta“. Cena portretów będzie podana w najbliższym numerze „Piasta“.

—o—

—o—

KSIĄŻKI. — Lucjan Kapitaniał: **Zasady działania i obsługi samochodu.** 225 rys., 317 str. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. — Cena brosz. 8.80; w opr. 11.— zł.

Silnik, karburator, instalacja elektryczna, mechanizm przenośny, mechanizm kierowniczy, hamulce, zawieszenie, uszkodzenia, wykrywanie uszkodzeń, jak prowadzić samochód. — Jest to podręcznik, zawierający zwięzły wykład zasad działania silników spalinowych i obsługi samochodu.



Na powitanie gminy zbiorowej.

Dzień przeradosny, cóż dziwnego,
Dokonał się czyn niemały
W dniu onym wszystkie Grodziska
Złączono w jeden Grodzisk cały.

Mój Boże, co za potęga się stanie
Grodzisko Dolne wraz z miasteczkiem —
My chłopi z kosą, cepem stasiem
A Srule ze śledzi beczkiem.

I wszyscy sobie pójdziem wzajem
W razie potrzeby do pomocy.
Wierzby nam gruszki rodzić będą
A słońce świecić będzie w nocy.

Rzeczułką, którą dotąd
Spływały same brudy,
Popłynie wino, miód i mleko
W nagrodę za nasze trudy.

Wszystkie zgryzoty i zmartwienia
Pierzchną za góry i za lasy
Nadejdzie wreszcie dobrobyt mienia,
Przypłyną do nas złociste czasy.

Sprzedamy jajko za dwa złote.
Buciki kupim za złotego
Jeszcze zostanie na ochotę
Kropnąć jednego i drugiego.

Będziemy jeździć w samochodach
I konie wyścigowe chować,
A hrabia Potocki z Łańcuta
Braćmi nas będzie tytułować.

Same gołąbki nam do gąbki
Licznie polecą zimą, latem,
A nawet dzieci będą na świat
Przychodzić z radjoaparatem.

Krowę za ogon jak pociągnie,
Nawet słabiutki bachor mały,
Słodkie się mleko ze śmietana
Poleje ciurkiem przez dzień cały.

Woły się masłem dojić będą
Cielęta sery będą dawać
Gołowiuteńkie i suszone,
Że tylko na stół poprzekrawać.

Nie zejdzie wiele, a nastąpi
Wielki dobrobyt i dostatek,
Bo nawet indyk od korali
Będzie opłacał swój podatek.

Życie popłynie innym torem,
Wszystko zaczniemy znów od nowa,
Raj, tu na ziemi, po śmierci niebo
Da nam złączona gmina zbiorowa.

Historja złotem ten fakt zapisze
W archiwum w złotą skrzynię schowa,
A od Bałtyku aż po Karpaty
Krzykiem: „Niech żyje gmina zbiorowa“.

Lecz i ich twórcom hołd się należy
Za ich starania i ciężką pracę
Więc daj nam Boże byśmy im wkrótce
Mogli zaśpiewać requiescant in pace

Nabożny.

ZNA GO DOSKONALE.

— Kasiu, czy znasz ty dobrze swego narzeczonego?

— O tak, proszę pani! Znam go dobrze, tylko nie wiem jeszcze jak się nazywa i gdzie mieszka.

* * *

WESOŁO.

— Moryc, jak idą interesa?

— Dziękuję, bardzo wesoło.

— Co znaczy wesoło?

— Bo każdy, komu proponuję jakiś interes, to się śmieje.

* * *

PRZYKRY SEN.

Szloma Katzenjammer miał bardzo przykry sen, okropny sen, straszny sen. Śniło mu się mianowicie, że znajdował się na skraju przepaści i posuwał się nieustannie w dół, gdzie huczały wzburzone fale rzeki. W ostatnim momencie, gdy już mu brakło gruntu pod nogami, budzi się trzęsąc się ze strachu.

Wreszcie szarpie za ramię swą połowicę Fajgę, a gdy ta się zbudziła mówi:

— Wiesz Fajga, śniło mi się coś okropnego... leciałem do wody, do wielkiej wody. Całe szczęście, że się obudziłem, bo byłbym już utopiony.

ZMIANA.

Jakiś litościwy pan daje jałmużnę kobiecie, która z trudem popycha krzesło na kółkach z chorym mężczyzną.

— Czy daleko musicie zawieźć swego męża?

— Ach nie, proszę pana, my się zamieniamy: potem ja usiądę a on będzie pchał.

* * *

Jaka jest różnica między rokiem 1830 a 1930?

— W roku 1830 Polacy szli na Belweder, w 1930 roku Belweder idzie na Polaków.

* * *

W paryskiej Cafe de la Rotonde zasiadło do stolika 4-ch przyjaciół, różnej narodowości: Francuz, Niemiec, Chińczyk i Żyd. Żądali herbaty. Gdy tę przyniesiono, stwierdzili, że we wszystkich czterech szklankach są muchy.

Francuz odsunął szklankę ze wstrętem. Niemiec wyjął muchę i wypił herbatkę. Chińczyk zjadł muchę i odsunął herbatkę: a Żyd sprzedał muchę Chińczykowi.

* * *

Najwyższą władzą administracyjną w powiecie jest starosta. Nad starostą jest wojewoda, a nad nim minister.

Wyższą od ministra władzą jest Prezydent Rzeczypospolitej, nad nim jest Bóg. nad Bugiem jest Brześć, nad Brześciem — pułkownik Kostek-Biernacki.

* * *

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka